

Drodzy Dorośli,
ostatni rok przyniósł kolejne nowe pomysły, zmiany, podróże te edukacyjne, rozwojowe jak i geograficzne, mnóstwo akademickich spotkań z profesorami pedagogiki i ich badaniami. Wszystkie zdobyte doświadczenia z pewnością odbijają się w kolejnych nowych piosenkach, które w tej publikacji prezentuję, celowości pomysłów na edukację przez zabawę, choreografiach, instrumentacjach. Ważne jest to, by uświadomić sobie jak zbawienna jest muzyka w życiu każdego człowieka, a zwłaszcza dziecka. Coraz mniejszą możliwość mają nasi podopieczni, by posłuchać żywego instrumentu i żywego głosu. Nastąpiły cyber-czasy i w jakiś sposób musimy się do tego przystosować. Dobrze jednak byłoby znać sposoby, które zharmonizują człowieka w technologicznej przestrzeni.

Prof. Janusz Morbitzer, zajmujący się meta-nauczaniem, czyli sztuką uczenia się w nowym hybrydowym świecie, bada zjawiska dotyczące dzieci w cyfrowej rzeczywistości. Dzieli tę rzeczywistość na dwa światy: techniczny – który jest zewnętrzny, narzędziowy oraz kulturowy – wewnętrzny, który uzasadnia cel i sens stosowania narzędzi. Już samo słowo kultura, czyli uprawa duszy, podpowiada, że obcowanie z muzyką obok dwujęzyczności, sportu, czytania książek, teatru i pojmowania świata za pomocą rąk, jest doskonałą okazją do rozwoju dla „tabletowych dzieci”. Kto to taki tabletowe dzieci? Znacze takowe? Macie takie w zasięgu swojego wzroku? Może to wasze dzieci? Jakie to dzieci? To dzieci zazwyczaj z dobrze sytuowanego domu, które mają problem z mową lub nie lubią mówić, nie patrzą w oczy, okazują brak empatii, a co za tym idzie przejawiają agresję lub apatię, są opóźnione w relacjach społecznych i w mowie oraz mają zaburzenia widzenia przestrzennego, bo płaski ekran nie daje możliwości ćwiczenia akomodacji oka do dali i bliży. Można wymieniać znacznie więcej cech tabletowych dzieci, kto będzie zainteresowany, to z pewnością znajdzie wiele informacji w cyberprzestrzeni właśnie. I tu chcę zapewnić, że nie chodzi

o to by z niej zrezygnować, tylko określić warunki, kiedy korzystanie z cyfrowego świata jest dobre dla nas, a w szczególności dla dzieci.

Lekarstwem jest równowaga, harmonia między techniczną i kulturową rzeczywistością. Dziecko uczy się przez naśladowanie, przez żywy kontakt z drugą osobą, przez patrzenie w oczy. Żywa komunikacja uczy go odczytywania emocji, rozumienia mowy ciała. Na naszym pedagogiczno-muzycznym polu będzie to gra na instrumentach, słuchanie brzmienia żywego instrumentu i okazja by fala dźwiękowa wydobyta ze struny, membrany, dzwiczącej sztabki, powietrza mogła przejść do wnętrza ciała i na nie wpływać przez pośredników takich jak ucho, tkanki organizmu, receptory skóry, woda w organizmie czy też fale mózgowy. Będzie to słuchanie śpiewu i patrzenie na śpiewającą osobę oraz za pomocą naśladowania śpiewanie razem ze śpiewającą osobą. Oczywiście opisuję tu proces, a nie pojedyncze zdarzenia. Kiedy dziecko od okresu prenatalnego ma okazję do przeżyć muzycznych, po urodzeniu nadal może aktywnie słuchać żywej muzyki, śpiewać, grać na instrumentach, później w przedszkolu i w szkole systematycznie nauczyciel rozwija te czynności i organizuje warunki do

tego, by dziecko mogło grać, śpiewać i tańczyć i do tego jeszcze rodzice w zgodzie ze swoją mądrością i miłością do dziecka ograniczą czas spędzany z tabletem oraz uchronią dziecko do 2 roku życia przed kontaktem z ekranem (badania na rok 2018, nie wiadomo jaki okres będzie podawany wraz z biegiem lat i dalszymi badaniami naukowymi w tym temacie), to wówczas możemy mówić o harmonii. Do tego proszę nie zapominać, że CUDowinie byłoby, żeby dzieci były dwujęzyczne, ruszały się i czytały książki (by czytano im książki), bo to kolejne sposoby na zharmonizowanie człowieka i naszego świata. Świat jest cudem, dziecko jest cudem, my jesteśmy cudem, a CUD, to C – ciało, U – umysł i D – duch.
Z miłością,
Agnieszka Loska